

Krąg tematyczny: Zwierzęta naszych pól i lasów

Temat dnia: Kto to jest Ktosiek?

1. Spróbuj z pomocą rodzica puścić lustrzanego zajączka.
2. Posłuchaj **opowiadania Agaty Widzowskiej Ktosiek**.

Ada bardzo lubiła, gdy rodzice czytali jej książki. Niektóre znała prawie na pamięć. Czasami jednak prosiła, żeby wymyślali dla niej zupełnie nowe historie. Pewnego wieczoru mama opowiedziała jej bajkę o dwóch niesfornych zajączkach. Ich ulubioną zabawą było puszczenie „lustrzanych zajączków”. Gdy kierowało się lustro w stronę światła, promień odbijał się w nim i dawał odbłask, którym można było dowolnie sterować. Wystarczyło poruszać lustrem

w górę, w dół i na boki, a odbite światło skakało jak mały zajączek. Ada leżała wygodnie w łóżku, a mama zaczęła opowieść:

„Zajączek Hyc i zajączek Hop mieszkali z rodzicami w leśnej kotłince. Ich mama wiele razy ostrzegała synków przed niebezpieczeństwem i prosiła, żeby nigdy nie oddalali się od domu i nie rozmawiali z obcymi. Jednak zajączki były bardzo ciekawe, co kryje się za strumieniem.

– Zróbmy tylko małe hyc! – powiedział zajączek Hyc.

– A potem zróbmy małe hop! – powiedział Hop.

Szybciutko zrobiły „hyc!” „hop!” i „kic, kic” i przeskoczyły strumień. A tam było tyle ciekawych rzeczy! Jagodowe krzaki, nory borsuków, ślady dzików i bukowe orzeszki. Zajączki kicały leśną drogą i nawet nie zauważyły, że są już daleko od domu.

– Wracajmy, bo mama będzie nas szukać – powiedział Hyc.

– Ale w którą stronę? – zawahał się jego brat.

Na prawo była wielka jaskinia.

Na lewo był głęboki wąwóz.

Na wprost były bagna.

Z tyłu nadchodził... Ktosiek...”

– A kto to jest Ktosiek? – zapytała Ada.

– Taki nie wiadomo kto. Ktoś obcy, komu nie można ufać.

– Ojej! I co te zajączki teraz zrobią?

– Posłuchaj dalej... – mama wzięła głęboki oddech i wróciła do swojej opowieści:

„Ktosiek zbliżał się szybko, o czym świadczyły szelest łamanych gałęzi i falujące zarośla.

Zajączki

przytuliły się do siebie i pisnęły:

37

– Mamo, ratuj!

Z krzaków wyszedł wielki kocur, zwany rysiem. Był cztery razy większy od zwykłego kota.

Miał dzikie spojrzenie i szpiczaste uszy.

– Co jest, szaraki? Co tu robicie? – zapytał i obwąchał kulące się ze strachu zwierzątka.

– Idziemy do domu – wyszeptał Hyc.

– Do mamy – dodał Hop.

– A gdzie to jest? – zapytał ryś.

– Tam – Hyc wskazał kierunek.

– Tam – jego brat pokazał kierunek przeciwny.

– Hm... widzę, że zabłądziliście. Ja was zaprowadzę – zdecydował ryś.

– Ale my nie możemy iść z nikim obcym. Mama nam nie pozwala.

– Ja obcy? Ja? Przecież ja jestem waszym dobrym wujkiem i od dawna przyjaźnię się z waszą mamą – ryś wyszczerzył zęby w sztucznym uśmiechu.

– Ale my cię nie znamy. Ty jesteś Ktosiek – odparły zajączki.

– Ktosiek? Dobrze sobie! Mam na imię Miłośław, bo w całym lesie słynę z tego, że jestem bardzo miły.

– Skoro znasz naszą mamę, to powiedz, jak ona wygląda – zapytał podchwytliwie Hyc.

– Noo... jest większa niż wy, ma bardzo długie uszy, które czasami leżą płasko, a czasem są nastroszone do góry. Ma mocne tylne nogi i potrafi bardzo wysoko skakać. Aha! No i bardzo was kocha! Zgadza się? – zakończył ryś.

– Chyba tak... – szepnęły zajączki.

– Obiecałem waszej mamie, że w razie potrzeby się wami zaopiekuję. Chodźcie za mną, zaprowadzę was do domu.

Zajączki spojrzały na siebie niepewnie.

Wtem na drzewie pojawiła się wiewiórka.

– Nie ufajcie mu! To jest Ktosiek! – krzyknęła i bęc! rzuciła w rysia orzeszkiem, który trafił go prosto w nos.

– A kysz! – warknął ryś. – Mam coś dla was, kochane szaraczki – odwrócił się i zerwał krzaki pełne soczystych jagód.

– Dziękujemy – odparły zajączki, które poczuły się już bardzo głodne.

– Piii! Nie jedzcie tego! – pisały przelatujący ptak.

– On chce was oszukać! – krzyknęła myszka, a mrówki zebrały się w jedną mrówczą drużynę i zaczęły gryźć rysia po łapach.

– Uciekajcie! – wrzasnął borsuk.

Przerażone zajączki zaczęły uciekać, a ryś ruszył za nimi. Skakały najszybciej jak potrafiły, ale Ktosiek był szybki jak gepard. Już, już miał capnąć zębami kark jednego z zajączków, gdy stało się coś niespodziewanego. Blask o sile tysiąca latarek oślepił oczy rysia, który potknął się o wystający korzeń i upadł pyskiem prosto w błoto. Bęc!

– Lustrzany zajączek! – wrzasnął Hop.

Okazało się, że to zajęcza mama puściła „lustrzanego zajączka” prosto w oczy napastnika.

Zanim

ryś otrząsnął się z błota i odzyskał wzrok, posadziła dzieci na swoim grzbiecie i powiedziała:

– Trzymajcie się mocno. Wracamy do domu!

Wieczorem, w bezpiecznej kotlinie, Hyc i Hop przytuliły się do mamy.

– Przepraszamy. Już nigdy więcej nie będziemy same odchodzić od domu i rozmawiać z Ktosiem. Dziękujemy, że nas uratowałaś, mamusiu.

Mama pogładziła mięciutkie uszy swoich synków i powiedziała:

– I podziękujcie też „lustrzanemu zajączkowi”. Bez niego bym sobie nie poradziła”.

Zastanów się:

- O czym opowiadała mama Adzie?
- Co było ulubioną zabawą niesfornych zajączków?
- Jakie imiona miały zajączki?
- Przed czym mama ostrzegała zajączki?
- Czy posłuchały one mamy?
- Kogo spotkały w lesie?
- Kto to jest Ktosiek?
- Jak skończyła się ta historia?
- Czy wy też możecie spotkać Ktośka?
- Co wtedy powinniście zrobić?

3. Poskacz jak zajęc. Raz bądź małym zajączkiem a raz dużym.

4. Narysuj zajączka. Krasnal Tadzio pomoże Ci to zrobić.

<https://www.youtube.com/watch?v=x8MtFu909cs> „Szkółka rysowania krasnala Tadzia”

5. Zachęcam do wykonania ćwiczenia grafomotorycznego – karta pracy str. 41 oraz do poćwiczenia głoskowania – karta pracy str. 43

6. Religia

Drogę, którą szedł Jezus ulicami Jerozolimy, niosąc krzyż , nazywamy Drogą Krzyżową. Przyjrzyj się poszczególnym stacjom. Spotykał tam również ludzi dobrych, którzy Mu pomagali.

Temat: Za drogę krzyżową dziękujemy, dla Ciebie, Jezu, żyć chcemy 37 str. 78

Pokoloruj stację 3 gdy Jezus pod ciężarem krzyża upada oraz stację 5, gdzie Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi.

Na stronie 79 wklej krzyż i podziękuj Jezusowi za Jego wielką miłość do nas modlitwą „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”